

*Bożena Kostuch*

## CERAMIKA ARCHITEKTONICZNA W MUSZYNIE I ZŁOCKIEM

Gdy przed kilkoma laty, w ramach stypendium Ministra Kultury, opracowywałam polską powojenną ceramikę architektoniczną i ilustrowałam ten temat wybranymi przykładami z Małopolski, odwiedziłam także Muszynę. Nie udało mi się jednak wówczas dostać do dwóch domów wczasowych, w których – jak sądziłam – mogły znajdować się dekoracje ceramiczne. „Geofizyk” i „Alchemik” były właśnie remontowane. To, że budynki te rzeczywiście ozdobione zostały ceramiką architektoniczną i że zachowana jest ona do dnia dzisiejszego, wiem dzięki pomocy Ryszarda Kruka, który na moją prośbę nie tylko oglądnął obiekty znajdujące się w Muszynie i w Złockiem, lecz także – gdy po raz kolejny odwiedziłam Muszynę – był po nich moim przewodnikiem. Co więcej, zaproponował mi napisanie tekstów do „Almanachu Muszyny” na temat ceramiki architektonicznej znajdującej się w Krynicy (artykuł ukazał się w ubiegłym roku) oraz w Muszynie. Na kolejny budynek – sanatorium „Muszyna” (dawniej „Żerań”) – ozdobiony w podobny sposób, zwróciła moją uwagę pani Monika Bogdanowska, która gościła w sanatorium w zeszłym roku.

W przypadku opracowania dotyczącego ceramicznych dekoracji architektonicznych znajdujących się w Krynicy sprawa była stosunkowo prosta. Tamtejsza ceramika była wielokrotnie wzmiankowana w prasie, ustalenie dat powstania najbardziej charakterystycznych przykładów nie było więc sprawą trudną. W większości wypadków znani także byli jej autorzy – artyści, z którymi już wcześniej osobiście się zetknęłam. O budynkach powstających w Muszynie, a zwłaszcza w Złockiem, także często informowano w prasie. Już w 1963 roku „Echo Krakowa” stwierdzało, że Muszyna - Złockie staje się „poważnym ośrodkiem wczasowo-leczniczym”, w którym swoje domy wczasowe budują lub zamierzają wybudować różne związki zawodowe.<sup>1</sup> Wzmianki te były jednak zazwyczaj niezwykle lakoniczne i ogólnikowe, z reguły pomijano w nich informacje o opracowaniu plastycznym wymienianych budynków. Jedynie w wyjątkowych wypadkach mogły więc stanowić podstawę do poszukiwań, nie mogły natomiast przyczynić się do bardziej szczegółowych opracowań. Przykładowo, w początku 1965 roku w „Echu Krakowa” znalazła się informacja, że otwarty z końcem 1964 roku dom wczasowy „Kolejarz” ma „pięknie urządzoną kawiarenkę dla dorosłych”.<sup>2</sup> Niestety nie sprecyzowano, na czym „piękno urządzenia” miało polegać. Pani Krystyna Zgud-Strachocka (autorka okładziny pokrywającej ściany sali koncertowej w krynickiej Pijalni) wspomina, że

<sup>1</sup> „Echo Krakowa”, 1963, nr 185, s. 3.

<sup>2</sup> „Echo Krakowa”, 1965, nr 92, s. 3.

w holu „sanatorium kolejowego” w Muszynie wykonała kompozycję łączącą ceramikę i tynk. Można przyjąć, że był to właśnie ten budynek, tym bardziej, że osoby pracujące w „Kolejarzu”, z którymi rozmawiałam, wspominały, iż rzeczywiście znajdowała się tam ceramika, która została usunięta podczas remontu. Mimo że w tekstach prasowych wymieniano liczne sanatoria i domy wczasowe, to wzmianka dotycząca dekoracji „Kolejarza” jest jedyną, którą udało mi się odnaleźć.

W niniejszym opracowaniu omówione zostaną kompozycje ceramiczne zdobiące cztery budynki. Dwa z nich znajdują się w Złockiem: to dawny „Geofizyk” (obecnie „GeoVita”) i dawny „Alchemik” (obecnie „Alpina-Sport”); dwa kolejne w Muszynie: dawny „Żerań” (obecnie sanatorium „Muszyna”) i dawny „Ursus” (obecnie „Korona”). Wszystkie dekoracje wykonane zostały z kamionkowych płyt okładzinowych, wyprodukowanych w Spółdzielni „Kamionka” w Łysej Górze, w której od lat 60. po 80. XX wieku robiono najwięcej tego typu dekoracji.



Fryz w sanatorium „GeoVita” (wszystkie fotografie z archiwum autorki)

Ścianę jadalni w „GeoVicie” ozdabia fryz utworzony z ułożonych poziomo płyt o typowym wymiarze 32,5 cm x 58 cm, z których niektóre zakończone są prosto, a dolne i górne krawędzie innych zostały powycinane w fantazyjne kształty. Dzięki temu fryz o tak dużej długości (długość 41 płyt przy wysokości 3 - 4 płyty) nie stanowi gładkiego, monotonnego szlaku, lecz dynamiczną, dekoracyjną kompozycję. Na wrażenie ruchu i wieloplanowości ma wpływ zarówno ukształtowanie fryzu – niektóre z płyt wystają przed lico, jak i fakt, że obok gładkich, spokojnych pasów umieszczone zostały „obrazy” zestawione w pionie (warto zwrócić uwagę zwłaszcza na niezwykle charakterystyczne drzewka) lub w poziomie, opracowane plastycznie za pomocą reliefu, ryty, groszkowania oraz wzbogacone plastycznymi nakładkami w formie guzów czy kwiatów. We fryzie dominują barwy błękitne i turkusowe o różnym natężeniu, wyraźnie więc „odcina się” on od białej powierzchni ściany i znakomicie przerywa jej monotonię. Ceramicznymi płytkami został również pokryty wieloboczny filar znajdujący się w holu budynku. Smukłe, wąskie płytki o czekoladowym kolorze szkliva dekorują przedstawienia po-

staci w historycznych strojach oraz stylizowane motywy roślinne. Warto zwrócić na niego uwagę, gdyż to jeden z kilku zaledwie przykładów ozdobienia w ten sposób filaru w skali całego kraju.

Dekoracja ceramiczna znajduje się także w jadalni domu wczasowego „Alpina-Sport”. To duża, niezwykle dekoracyjna okładzina pokrywająca całą ścianę, być może zaprojektowana przez Bolesława Książkę<sup>3</sup>. Ta abstrakcyjna kompozycja oddziałuje bogactwem kolorystyki i faktury, większość płyt opracowana została bowiem w sposób malarski za pomocą szkliw o barwach zestawionych w niezwykle przemyślany sposób. Dominują błękity, obok których pojawiają się kontrastujące zielenie i żółcie, a także beże i szarości. Nagromadzenie intensywnych kolorów występuje zwłaszcza w środkowej części ściany, podczas gdy jej krańce są zdecydowanie jaśniejsze. Powierzchnia niektórych płyt jest gładka, większość pokrywają jednak lekkie wypukłości wpływające na różnice w załamaniu się światła padającego na ścianę, dzięki czemu barwy jeszcze bardziej lśnią i przenikają się. Także plastyczne opracowanie płyt „wciąga” do wnętrza pomieszczenia – fragment przy wejściu jest spokojny i niemal gładki, środek dynamizują biegnące po skosie ryty, wreszcie koniec ściany to kompozycja ukształtowana koncentrycznie. Na niektórych płytach można zobaczyć także charakterystyczne „kratery” (szczególnie piękne w środkowym – fioletowawym – fragmencie okładziny), a w dwóch miejscach zostały wyrzeźbione wzory chemiczne.



Ceramiczna okładzina w sanatorium „Alpina -Sport”

Najbogatszą i najbardziej zróżnicowaną dekorację otrzymał budynek wzniesiony dla fabryki samochodów na Żeraniu, czyli obecne sanatorium „Muszyna”. Znajduje się ona

<sup>3</sup> Bolesław Książek (1911-1994) – to jeden z najbardziej znanych polskich artystów ceramików, znakomity technolog. Od 1951 roku związany ze Spółdzielnią „Kamionka” w Łysej Górze koło Brzeska. Był autorem projektów naczyń dekoracyjnych i użytkowych, ceramiki unikatowej, figurek, płytek okładzinowych, a także – od roku 1960 – ceramicznych dekoracji architektonicznych, zestawianych z płyt kamionkowych, które przyniosły Spółdzielni zasłużoną sławę.

w piwnicach, na wysokim parterze oraz piętrze sanatorium. Składają się na nią dekoracje wykonane z łysogórskich płyt okładzinowych w formie fryzów i kompozycji pokrywających całe ściany, łączące ceramikę i szkło, a także niezwykle interesujący witraż. Większość dekoracji ma znaczne rozmiary. Największą powierzchnię pokrywa okładzina z ceramiki i szkła w podziemiach budynku, mająca wymiary 230 cm x 510 cm.



Kompozycja z fantastycznymi ptakami w sanatorium „Muszyna”

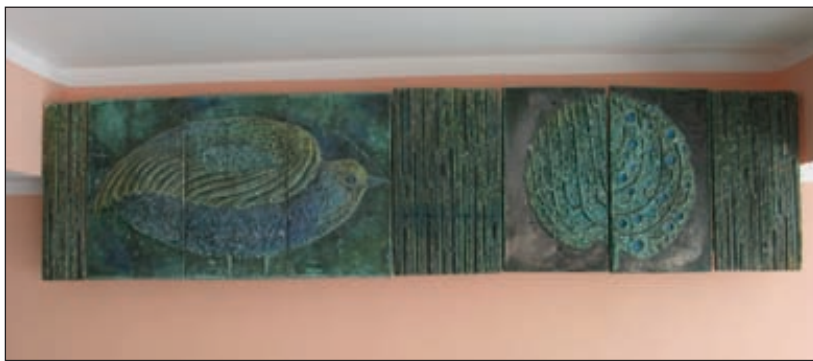
Jeden z obrazów – bardzo piękna kompozycja z fantastycznymi ptakami zdobiąca salę gimnastyczną – nosi sygnaturę Bolesława Książka, kierownika łysogórskiej „Kamionki”. Warto zwrócić na nią uwagę, gdyż Książek niezwykle rzadko podpisywał swoje realizacje architektoniczne.



Monogram Bolesława Książka na jednej z kompozycji w sanatorium „Muszyna”

Z pewnością wykonał on także drugi fryz znajdujący się w tym pomieszczeniu. Oba charakteryzują się wyrafinowaną kolorystyką, dużą dekoracyjnością i znakomitym opracowaniem technicznym. Na jednym z fryzów występuje drzewko podobne do tych,

które zdobią fryz w jadalni w „GeoVicie”. Bolesław Książek w swym obszernym dossier artystycznym, przechowywanym w archiwum krakowskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, wymienił miejsca najważniejszych dla siebie realizacji wykonanych z płyt okładzinowych – znajdują się wśród nich Muszyna oraz Złockie.<sup>4</sup> Ptaki i drzewa, przypominające swym kształtem liście, występują także na dwóch kolejnych, mniejszych fryzach. Zdobią one restaurację sanatorium. Złożone zostały z pionowych płyt i umieszczone w górnych częściach przeciwległych ścian, nieco dłuższy nad wejściem do kuchni. Także te kompozycje charakteryzują się znakomitą techniką wykonania, bogactwem faktury i piękną, nieco chłodną kolorystyką.



Ptaki i drzewa na ceramicznym fryzie - sanatorium „Muszyna”

Zdecydowanie najbogatszą i najbardziej różnorodną dekorację otrzymały podziemia budynku. To tu znajduje się duża, pokrywająca znaczną część ściany okładzina ceramiczna, jeszcze większa, bardzo dekoracyjna kompozycja łącząca szkło i ceramikę oraz wspomniany witraż, a także ciemny fryz z postaciami i pokryta ceramicznymi płytkami kolumna. (Podobna kolumna znajduje się także na piętrze, w pomieszczeniu naprzeciw stołówki). Niestety, obie ceramiczne ściany zostały ostatnio dodatkowo „ozdobione” napisami „piekło” i innymi bohomazami wykonanymi farbą. Pierwsza z wymienionych kompozycji to pełna fantazji dekoracja ułożona z poziomych płyt, których część jest gładka, większość jednak została opracowana plastycznie – pokrywa je wykonana w mocno wystającym reliefie „siatka” dekoracji, a w części dolnej oraz z boku powierzchnię płyt wzbogacają charakterystyczne kraterki. Dekorację tworzą niezwykle skomplikowane i rozbudowane układy geometryczne, utworzone z różnorodnych w formach listew i łańcuchów, arkadek, owalnych i okrągłych medalionów z postaciami, a także rozet i guzów. Ściana opracowana została w dosyć ciemnej, brązowozielonej tonacji, w której dominują zgaszone zielenie, w górnej części pośrodku występują ugry, w kilku miejscach pojawiają się drobne akcenty szafiru i szmaragdu. Największa z kompozycji – zbudowana z ceramiki i szkła – tworzy ścianę dzielącą kawiarnię. Składają się na nią kwadraty i prostokąty

<sup>4</sup> „Geofizyk” i „Chemik” (!) wymienione zostały także w tekście Z. Nowaka *Portret artysty w wieku dojrzałym*, zamieszczonym w 1991 roku w „Trybunie Opolskiej”, nr 259.

różnych rozmiarów i barw. Dominują szarości i zielenie, którym towarzyszą ożywiające całość akcenty czerwieni. Obok płyt ceramicznych pokrytych sekwencjami rytych linii, bądź ozdobionych wklęsłymi „odciskami” czy wypukłymi guzami, znajdują się „obrazki” utworzone z płytek szklanych osadzonych w ceramicznych ramach, żłobkowanych i ściętych lekko do wewnątrz. Jedyne w kilku miejscach pojawiają się niewielkie, gładkie, ceramiczne „wstawki”. Dzięki takiemu ukształtowaniu ściana jest niezwykle efektowna i zupełnie inna niż pozostałe dekoracje wykonywane w „Kamionce”.



Ceramiczna ściana w podziemiach sanatorium „Muszyna”

W budynku „Korony”, czyli dawnym „Ursusie”, znajdują się późniejsze dekoracje zdobiące trzy ściany: w recepcji, sali telewizyjnej oraz tzw. „Piekielku”. Wyróżniają się tematyką, kolorystyką oraz wielkością tworzących je płyt, które są niemal kwadratowe i wyraźnie mniejsze od produkowanych wcześniej. Ścianę recepcji zdobi niedźwiedź pod rozłożystym drzewem – według Jerzego Sachy<sup>5</sup>, projektanta ceramiki zdobiącej ten budynek, temat zamówiony przez inwestora; na ścianie sali telewizyjnej umieszczona została asymetryczna kompozycja o fantazyjnym kształcie przedstawiająca dwóch kosmonautów w charakterystycznych skafandrach oraz ich statek o kształcie przypominającym wielką meduzę – temat zatem niezwykle oryginalny. Obie kompozycje utrzymane zostały w gamie ciepłych ugrów i brązów; drzewo na ścianie recepcji ma jasną, seledynową barwę z biegnącym poziomo, płynnym szlakiem w kolorach białym, błękitnym i czerwonym, wyraźnie ożywiającym przedstawienie. Niezwykle interesująca jest ściana „Piekielka” mająca rzadko spotykane kolory: czerwień i czerń, jednoznacznie kojarzące się zarówno z nazwą dekorowanego pomieszczenia, jak i tematem dekoracji. Przedstawione zostały na niej trzy diabły oraz trzy kobiety: naga, siedząca pośrodku, w sukni z dawnej epoki po prawej oraz tańcząca, ubrana we współczesną kreację, po lewej. Kompozycja,

<sup>5</sup> Jerzy Sacha (ur. 1931) – pochodzi z Łysej Góry; studiował rzeźbę na krakowskiej ASP, po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w „Kamionce”, projektował produkowane tam naczynia, tworzył rzeźby ceramiczne, wykonywał ceramikę unikatową, był autorem dekoracji architektonicznych. Obecnie, na emeryturze, tworzy ceramiczne kompozycje sakralne do pobliskich kościołów.

ukształtowana w formę tryptyku, nosi tytuł „Amory Demona” i opracowana została przez wspomnianego Jerzego Sachę. Artysta nieco później powrócił do tego tematu, przedstawiając go na trzech ściankach trójkątnego wazonu. Jerzy Sacha wspomina, że w „Ursusie” znajdował się jeszcze fryz dekoracyjny utworzony z uproszczonych, stylizowanych postaci baranów, jednak nie udało mi się ustalić, jakie były jego losy.



Asymetryczna kompozycja przedstawiająca dwóch kosmonautów w skafandrach oraz ich statek o kształcie przypominającym wielką meduzę – sanatorium „Korona”



„Amory demona” – kompozycja w sanatorium „Korona”

Jerzy Sacha jest także autorem medalionu z popiersiem żołnierza w sanatorium „Wiarus” w Złockiem. Zarówno ten budynek, jak i położony w pobliżu „Grot” (obecnie „Activa”) to dowód na niezwykłą popularność ceramiki, która stosowana była na dużą skalę nie tylko w celach artystycznych, lecz również dekoracyjno-zabezpieczających. Ściany klatki schodowej oraz ściana holu w „Wiarusie” zostały pokryte turkusowymi kształtkami (w „Grocie” to kształtki o barwie czekoladowej); nieco ciemniejsze płytki umieszczono na słupkach balkonów. Ceramiczne kształtki ozdabiają także krawędzie donic i kwietników. Wyprodukowane zostały – tak, jak wymienione wcześniej płyty tworzące dekoracje o charakterze artystycznym – w łysogórskiej Spółdzielni „Kamionka”.